



Sygn. akt IV CSK 219/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Anna Owczarek (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. K.
przeciwko N. K.
o rozwiązanie przysposobienia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 grudnia 2012 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 23 września 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 22 marca 2011 r. oddalił powództwo J. K. o rozwiązanie przysposobienia i obciążył powoda kosztami postępowania. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 września 2011r. oddalił apelację powoda i zasądził na rzecz pozwanej N. K. kwotę 90 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sądy obu instancji zgodnie ustaliły, że pozwana N. K., urodzona w dniu 16 marca 1988 r., jest biologicznym dzieckiem I. K. – b. żony powoda i W. P. Związek małżeński powoda i matki pozwanej został zawarty w dniu 26 października 1996r., pochodzi z niego dwóch synów. Postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 6 czerwca 2001 r. orzeczono pełne przysposobienie przez powoda pozwanej, mającej wówczas trzynaście lat. Decyzja o wystąpieniu z wnioskiem o przysposobienie została podjęta wspólnie, za zgodą małoletniej, która chciała nosić takie nazwisko jak rodzeństwo. Stosunki rodzinne i relacje między stronami układały się dobrze. Dochody powoda zapewniały rodzinie wysoki standard życia, w tym naukę pozwanej w prywatnej szkole, wyjazdy zagraniczne. Pozwana była wzorową uczennicą. Największym przewinieniem, jakiego miała się dopuścić, był jednorazowy powrót do domu przez park o godzinie drugiej w nocy. W 2006 r. powód nawiązał romans, doszło do konfliktu i zerwania stosunków rodzinnych. Pozwana, wówczas już pełnoletnia, stanęła jednoznacznie po stronie matki. Powód wyprowadził się z domu w 2008r. i od tego czasu stosunki między stronami całkowicie ustały. Pozwana nawiązała kontakt z biologicznym ojcem i jego rodziną, który utrzymuje do chwili obecnej. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2009r. rozwiązał małżeństwo I. K. i J. K. przez rozwód z winy męża. Pozwana wystąpiła przeciwko powodowi z powództwem o alimenty. Powód zawarł ponowny związek małżeński, z którego pochodzi dwoje dzieci. W lipcu 2010r. powód wyniósł rzeczy pozwanej z jej dotychczasowego pokoju, który przeznaczył do własnego użytku, do innego pokoju a meble do piwnicy. Pozwana tego dnia wyprowadziła się z domu. W dacie orzekania pozwana studiowała na czwartym roku studiów dziennych i pracowała zawodowo jako koordynator ds. szkoleń. Sąd nie podzielił zarzutów powoda, że pozwana była wobec niego nielojalna, skoro od 2004r. nawiązała kontakty z biologicznym ojcem, uznając, że okoliczność ta nie została

wykazana, a nawet gdyby miała miejsce to nie mogłaby stanowić przyczyny rozwiązania przysposobienia. Twierdzenie, że pozwana traktowała go jedynie jako osobę zobowiązaną do jej finansowania uznał za indywidualne, subiektywne odczucia. Sąd pierwszej instancji wskazał, że dla oceny dopuszczalności rozwiązania przysposobienia nie jest obojętne kto składa pozew i ponosi winę rozpadu więzi rodzinnych. Uznał, że przesądza o niej prawomocne orzeczenie w sprawie rozwodowej ustalające winę powoda, a przysposobiona nie może być „karana podwójnie” rozpadem rodziny i rozwiązaniem przysposobienia. Stwierdził, że sytuacja rodzinna i niepewność jutra były „trudnymi zagadnieniami, z którymi pozwana musiała się borykać”, ale deklaruje nadzieję na poprawę relacji, pamięć dobrych chwil i uznaje, że „pozwany jest jej jedynym ojcem i nie ma innego”. Apelacja powoda oparta została na zarzutach naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c.) i prawa materialnego (art. 125 k.r.o.). Powód zgłosił ponadto nowe osobowe wnioski dowodowe. Sąd drugiej instancji podzielił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, nie uzasadnił stanowiska w przedmiocie nieuwzględnienia wniosków dowodowych. Odnosząc się do podstawy prawnej przytoczył in extenso fragmenty uzasadnień kilku orzeczeń Sądu Najwyższego, następnie stwierdził, że powód - jako strona będąca wyłącznie winna rozpadu małżeństwa z matką pozwanej, o czym świadczy „sama okoliczność rozwodu z jego winy” - jest również wyłącznie winny rozpadu życia rodzinnego, co przesądza, że nie może żądać rozwiązania przysposobienia.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku złożył powód. Wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego powołał obie podstawy kasacyjne. W ramach podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucił (1) błędną wykładnię art. 125 k.r.o. poprzez przyjęcie, że powód, będąc uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia z byłą żoną jako strona w postępowaniu o rozwiązanie przysposobienia jest automatycznie wyłącznie winny rozkładu życia rodzinnego i nie może żądać rozwiązania przysposobienia oraz niewłaściwe zastosowanie poprzez uznanie, że okoliczności przez niego przywołane i udowodnione nie decydują o tym, że zaistniały ważne powody

uzasadniające rozwiązanie przysposobienia, (2) uchybienie art. 87 ust.1 Konstytucji ze względu na nieuzasadnione zastosowanie analogii z orzecznictwa sądowego i przyjęcie, że negatywną przesłanką rozwiązania przysposobienia jest niewystępująca w ustawie dodatkowa przesłanka w postaci winy strony żądającej rozwiązania przysposobienia w zakresie rozpadu życia rodzinnego. W ramach podstawy dotyczącej prawa procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucił naruszenie: (1) art. 381 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda zgłoszonych w apelacji, pomimo wykazania, iż potrzeba ich powołania wynikała po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji, (2) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z 391 § 1 k.p.c. na skutek nie wykazania w uzasadnieniu wyroku z jakich przyczyn oddalono wnioski dowodowe apelacji powoda, (3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu ustaleń sądu I instancji, bez dokonania własnych merytorycznych ustaleń przez sąd II instancji, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne w postaci naruszenia art. 233, 227 i 328 § 2 k.p.c. nie zostały rozpoznane, a kontrola apelacyjna była nieprawidłowa.

Sąd Najwyższy zważył:

1. Zgodnie z art. 47 § 2 pkt 2 ppkt d k.p.c. sprawy o rozwiązanie przysposobienia rozpoznaje sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników. Z akt sprawy wynika, że w pierwszej instancji rozprawa została przeprowadzona w prawidłowym składzie, odroczone ogłoszenie orzeczenia na dzień 22 marca 2011r., a wyrok wydany i opatrzony tą datą został podpisany przez jedną osobę (Przewodniczącego składu). Uchybienie powyższe nie zostało wskazane przez powoda jako zarzut apelacyjny ani powołane w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego. Rozważenia wymaga zatem jakie skutki procesowe wywołała wskazana wada orzeczenia oraz czy mogą one być uwzględnione przez Sąd Najwyższy jako podstawa kasacyjna z urzędu. Zagadnienia dotyczące procesowej kwalifikacji braku podpisu pod sentencją wyroku, zwłaszcza w relacji z czynnością jego ogłoszenia, było przedmiotem licznych rozbieżnych wypowiedzi przedstawicieli nauk prawnych oraz judykatów. W chwili obecnej, po początkowych wątpliwościach, można przyjąć za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że wyrok, którego sentencji skład sądu w ogóle nie podpisał, nie istnieje w znaczeniu

prawnoprosesowym także wówczas, gdy został ogłoszony (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CZP 29/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 25, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2003 r., III CZP 10/03, nie publ.). Sąd Najwyższy przyjmując konstrukcję *sententia non existens* wskazał w uzasadnieniu pierwszej z powołanych uchwał, że podpis jest jednym z elementów konstytutywnych wyroku, ponadto nie tylko stanowi podstawę domniemania, że wydany został zgodnie z wolą i wiedzą sędziego, ale i jest przyjęciem przez niego odpowiedzialności za rozstrzygnięcie. Na skutek złożenia podpisu czynność sądowa uzyskuje walor aktu jurysdykcyjnego. Zwrócił ponadto uwagę, że wyrok bez podpisu godzi w powagę władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości, a doniosłość dotyczącej go wady formalnej oraz zakres wyływającej z niej skutków nie pozwalają uznać wyroku za istniejący. W uzasadnieniu tej uchwały wyraźnie jednak zastrzeżono, że odpowiedź udzielona na pytanie prawne dotyczy wyroku, pod którego sentencją nie ma żadnego podpisu sędziego, oraz nie może być odnoszona bez zastrzeżeń do wyroków wydawanych w składzie kolegialnym, gdy brak podpisów tylko niektórych członków składu sędziowskiego. Judykatura dotycząca następstw ogłoszenia orzeczeń opatrzonych podpisami części członków składu była zróżnicowana. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1952 r. (C 654/52, OSN 1953, poz. 49) przyjęto, że wskutek braku podpisów ławników wyrok nie może być traktowany jako orzeczenie w rozumieniu k.p.c., formalnie jednak zamyka postępowanie w instancji. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1953 r. (I C 1449/53, NP 1954, nr 3) wskazano, że sentencja postanowienia, wydanego w sprawie rozpoznawanej w składzie ławniczym, podpisana tylko przez przewodniczącego nie wywiera skutków prawnych. Pogląd o nieistnieniu orzeczenia z przyczyny braku podpisu któregośkolwiek z sędziów wyrażono w orzeczeniu z dnia 27 września 1955 r. (III CR 1029/54, NP 1956, nr 1), a o nieważności i braku możliwości jej sanowania przez późniejsze uzupełnienie w orzeczeniu z dnia 27 lutego 1964 r. (2 CR 226/62, RPES 1965, nr 3) i wyroku z dnia 18 kwietnia 1979 r. (III CRN 60/79, nie publ.). Sąd Najwyższy w obecnym składzie stwierdza, że zachodzi znacząca różnica między brakiem podpisów w ogóle („nie podpisaniem”) i brakiem części podpisów (jednego lub dwóch). W doktrynie trafnie przyjmuje się, że kryterium pozwalającym

na odróżnienie wyroków nie istniejących od wadliwych jest niemożność usunięcia tych pierwszych uchybień środkami przewidzianymi w prawie procesowym (rektyfikacyjnymi, zwykłymi lub nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia). Bez wątpienia podpis jest tego rodzaju elementem wyroku, który nie może być objęty sprostowaniem (art. 350 k.p.c.). Nie ma dostatecznych podstaw do przyjęcia, że wyrok podpisany przez jednego członka składu i ogłoszony istnieje jedynie jako czynność konwencjonalna, a nie procesowa. Fakt, że nie odpowiada wymogom oznaczonym przez ustawę oznacza jednak wadliwość, skutkującą dopuszczalnością zaskarżenia. Podstawowym pytaniem w tej sytuacji jest możliwość jej zakwalifikowania jako bezwzględnej przesłanki procesowej w rozumieniu art. 379 k.p.c., powodującej w wypadku wniesienia środka odwoławczego obligatoryjne wydanie orzeczenia kasatoryjnego ze zniesieniem postępowania w odpowiedniej części, bądź jako innego uchybienia procesowego. Obecny system prawny przewiduje wprawdzie nieważność orzeczeń w postępowaniu cywilnym, ale zastrzeżoną do wad polegających na braku jurysdykcji sądu polskiego lub niedopuszczalności drogi sądowej (art. 64 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm.). Zdaniem Sądu Najwyższego w przedmiotowym wypadku sytuacja procesowa powstała w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ma charakter szczególny, gdyż zamknięcie rozprawy połączone z ogłoszeniem postanowienia o odroczeniu ogłoszenia orzeczenia (art. 326 § 1 k.p.c.) nastąpiło w dniu 8 marca 2011 r. w składzie ławniczym, a protokół posiedzenia z dnia 22 marca 2011 r., na którym wydano i ogłoszono orzeczenie, wskazuje skład jednoosobowy. W myśl art. 323 k.p.c. wyrok może być wydany jedynie przez sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio wydanie wyroku. Data wydania wyroku wynika z jego sentencji (art. 325 k.p.c.) i może być inna jak data rozpoznania sprawy (zamknięcia rozprawy). Proces cywilny jest aktem prawnym złożonym i właściwy skład powinien być zachowany przez cały tok rozpoznania sprawy do wydania orzeczenia, z jego podpisaniem, włącznie (por. uzasadnienie uchwały (7) Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 123). Jak trafnie stwierdzono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r. (IV CKN 842/00, nie publ.) złożenie podpisu pod sentencją

orzeczenia (art. 324 § 3 k.p.c.) stanowi potwierdzenie udziału sędziego w jego wydaniu, a brak wszystkich podpisów (w tej sprawie jednego) oznacza, że postanowienie zostało wydane tylko w takim składzie, jaki da się stwierdzić na podstawie złożonych podpisów. Inny skład sądu w dacie zamknięcia rozprawy i w dacie wydania orzeczenia uzasadnia zatem wniosek, że przy wydawaniu orzeczenia skład sądu był nieprawidłowy i wystąpiła nieważność postępowania spowodowana sprzecznością składu orzekającego z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Niemniej skarga kasacyjna przysługuje od orzeczenia Sądu drugiej instancji, a Sąd Najwyższy bada nieważność postępowania występującą w pierwszej instancji tylko wówczas, gdy została podniesiona w granicach podstaw skargi kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/07, OSNC 1998, nr 5, poz. 1, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999, nr 3, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1998 r., I CKN 719/97, nie publ., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000r., III CKN 1204/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2006 r., III CK 328/05, nie publ.) i tylko wtedy, gdy mogła mieć ona wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2005r., II PK 151/04, OSP 2006, nr 2, poz. 24). Konsekwentnie wskazana wadliwość nie może być uwzględniona z urzędu i stanowić podstawy wydania orzeczenia kasatoryjnego.

2. Chybiona jest podstawa kasacyjna obejmująca zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu ustaleń sądu I instancji, bez dokonania własnych merytorycznych ustaleń przez sąd II instancji, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne w postaci naruszenia art. 233, 227 i 328 § 2 k.p.c. nie zostały rozpoznane, a kontrola apelacyjna była nieprawidłowa. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Art. 233 k.p.c. łącznie z art. 382 k.p.c. mogą być naruszone wtedy, gdy sąd pomija określony materiał dowodowy, ale tylko ten, który został przeprowadzony w postępowaniu sądowym, a nie dowody których sąd nie przeprowadził mimo wniosku strony (wówczas znaczenie mogą mieć zarzuty naruszenia art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2010 r., III SK 32/09, niepubl.). Co do naruszeń art. 378 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 382 k.p.c. w orzecznictwie przyjęto, że art. 382 k.p.c. ma charakter dyrektywy ogólnej, dopuszczającej kontynuację postępowania rozpoznawczego przed sądem odwoławczym, zatem może być podniesiony skutecznie tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy oprze swoje ustalenia na niepełnym materiale dowodowym, pomijając pozostały (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., II CSK 337/06, nie publ.). Przepis art. 378 § 1 k.p.c. wyznacza zakres kognicji sądu odwoławczego, stwierdzając że rozpoznaje on sprawę w podmiotowych i przedmiotowych granicach zaskarżenia, z tym że w zakresie naruszeń prawa procesowego uwzględnia z urzędu jedynie nieważność postępowania. Judykatura dopuszcza pośrednie odniesienie się do zarzutów apelacji dotyczących podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przez sąd odwoławczy poprzez wskazanie, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji podziela się i przyjmuje jako własne. Tak wyrażone stanowisko zwalnia sąd od ponownego przytaczania ustaleń. Nie znajduje potwierdzenia zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego uchybienie przez sąd drugiej instancji treści wskazanych przepisów może wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas gdy, wskutek uchybienia wymogom określającym zasady motywowania orzeczeń, nie poddaje się ono kontroli kasacyjnej, w szczególności gdy uzasadnienie nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera takie braki, które ją uniemożliwiają (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83, z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 100, z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, nie publ., z dnia 16 stycznia 2006 r., V CK 405/04, nie publ., z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, nie publ., z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 458/06, nie publ.). Pominięcie przyczyn oddalenia wniosków dowodowych powoda zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym w uzasadnieniu orzeczenia nie odpowiada tym wymogom, ponadto nie może zakwalifikowane jako uchybienie mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Ten ostatni wymóg rozumiany jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarówno jako wady bezpośrednio lub pośrednio mające lub mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy ale i tego rodzaju lub występujące w takim natężeniu, że ukształtowały lub

mogły ukształtować treść zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006r., I CSK 63/05, nie publ.). Niezależnie od tego odmowa uwzględnienia wniosków dowodowych może być zakwestionowana jedynie poprzez równoległe powołanie obok art. 381 k.p.c. przepisu art. 162 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i to tylko wówczas, gdy strona na rozprawie zgłosiła odpowiednie zastrzeżenie, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2005 r., III CK 90/04, OSP 2006, nr 6, poz. 69, z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 234/09, nie publ., z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 13/09, nie publ.). Dalej idących zarzutów dotyczących wadliwości uzasadnienia sądu odwoławczego skarżąca nie podniosła.

3. Jakkolwiek nie był trafny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., jako ograniczony do określonej wady uzasadnienia, kontroli kasacyjnej pośrednio podlega prawidłowość uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego w związku z podniesionym zarzutem naruszenia prawa materialnego, tj. art. 125 k.r.o.. Sąd Okręgowy, dokonując wykładni wskazanego przepisu, poprzestał na powołaniu w motywach rozstrzygnięcia fragmentów kilku orzeczeń Sądu Najwyższego, a subsumcję ograniczył do stwierdzenia, że „sama okoliczność rozvodu powoda (w uzasadnieniu „wnioskodawcy”) z matką pozwanej świadczy, iż dopuścił się rozpadu pożycia rodzinnego i tym samym nie może żądać rozwiązania przysposobienia pozwanej”. Podzielić należy zarzuty skargi kasacyjnej, że taka wykładnia jest rażąco niewłaściwa. Przepis art. 125 k.r.o. przewiduje jedynie dwie przesłanki rozwiązania przysposobienia: pozytywną - oznaczoną jako ważne powody i negatywną, tj. dobro małoletniego dziecka, nie mającą zastosowania w niniejszej sprawie. Samodzielne dwie przesłanki niedopuszczalności powództwa o rozwiązanie przysposobienia zawiera ponadto art. 125¹ § 1 k.r.o. (przysposobienie blankietowe) i art. 125 k.r.o. (śmierć strony stosunku przysposobienia za wyjątkiem kontynuowania procesu po śmierci przysposabiającego). Brak zatem podstaw normatywnych do konstruowania kolejnej przesłanki negatywnej w postaci zawinionego rozpadu rodziny (tak zapewne należy rozumieć użyty przez sąd zwrot „pożycie”), jako następstwa rozkładu związku małżeńskiego i orzeczenia rozvodu z winy żądającego przysposobienia, oraz do usytuowania jej w płaszczyźnie dopuszczalności żądania.

Nie znajduje oparcia w treści tego i innych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pozaustawowa następcza sankcja orzeczenia rozvodu związku małżeńskiego przysposabiającego z matką biologiczną przysposobionej oraz odwołanie do elementu zawinienia, rozumianego - w odniesieniu do rozkładu pożycia małżeńskiego w płaszczyźnie więzi psychicznej, fizycznej i ekonomicznej - jako sprzeczność zachowania lub postępowania małżonków z normami prawnymi lub obyczajowymi wyznaczającymi obowiązki małżonków, jeżeli towarzyszy im umyślność lub niedbalstwo (art. 56 § 3 k.r.o.). Zawinione, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych wobec przysposobionego, prowadzące do zerwania więzi między nim a przysposabiającym, które w pewnych sytuacjach może być pochodną równoległego zawinionego rozkładu pożycia małżeńskiego, nie może być z nim utożsamione ani zrównane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 369/00, nie publ.). Konsekwencją przysposobienia jest powstanie obustronnie sprzężonych praw i obowiązków rodzinnych, zatem jeżeli doszło do konfliktu między małżonkami nie jest obojętny sposób reakcji zainteresowanych i jej adekwatność oraz następczy wpływ na relacje między przysposobionym a przysposabiającym. Ewentualne przyczyny zerwania więzi rodzinnej, powstałe wyłącznie po stronie powoda, powinny być zatem oceniane dopiero po stwierdzeniu podstaw rozwiązania przysposobienia w płaszczyźnie sprzeczności jego żądania z zasadami współżycia społecznego. Zawarte w przepisie art. 125 k.r.o. pojęcie „ważne powody” z jednej strony wskazuje bowiem na cel ustawodawcy jakim jest utrzymanie stosunku rodzinnego nawiązanego poprzez przysposobienie, z drugiej – nakazuje jego rozwiązanie, jeżeli ich wystąpienie zostanie potwierdzone. Z natury rzeczy, z uwagi na złożoność stosunków rodzinnych i sytuacji życiowych, nie jest możliwe wskazanie katalogu takich przyczyn („powodów”). Znamiennym jednak jest pominięcie w wymienionym przepisie rozkładu więzi rodzinnej jako samoistnego ważnego powodu rozwiązania przysposobienia. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wyinterpretowało go z istoty celu, do którego miało doprowadzić nawiązanie stosunku rodzinnego poprzez przysposobienie, wskazując przy tym na niedopuszczalność utożsamiania więzi między małżonkami oraz między przysposabiającym i przysposobionym (por. m.in. cyt. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 369/00, nie publ.). Dokonując wykładni pojęcia

ważne powody judykatura każdorazowo in casu odwoływała się do indywidualnych okoliczności sprawy, wskazując jakie czynniki legły u podstaw nawiązania i ustania więzi rodzinnych, czy doszło do ich rozpadu w relacji przysposabiający – przysposobiony, czy są pozytywne prognozy zmian oraz oceniało następstwa ewentualnego uwzględnienia powództwa. Podkreślano, że nie leży ani w interesie rodziny powstałej w wyniku przysposobienia ani w interesie społecznym utrzymywanie związków formalnych, de facto martwych, zwłaszcza jeżeli zostały one zastąpione więzią emocjonalną i społeczną z rodzicem biologicznym bądź osobą trzecią w kolejnym związku jednego z rodziców. Zwracano także uwagę, że dominująca w polskim prawie rodzinnym zasada dobra przysposobionego nie eliminuje potrzeby uwzględniania zasługującego na ochronę interesu przysposabiającego. Powyższe stanowisko podziela Sąd Najwyższy w obecnym składzie. Stwierdza jednak, że część poglądów doktryny i orzecznictwa, wyrażanych w określonej sytuacji historycznej (sieroctwo powojenne), społecznej (niewydolne rodziny wielodzietne, zapewnianie „dziejca”) i obyczajowej (ostracyzm wobec dzieci pochodzących ze związków pozamateriańskich) utraciła swą wagę i znaczenie.

Podkreślenia wymaga, że kodeks rodzinny i opiekuńczy w sprawach o rozwiązanie przysposobienia nie tylko nie wprowadza wyjątku od zasady aktualności - jako dyrektywy orzeczniczej nakazującej, zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c., uwzględnianie stanu rzeczy istniejącego w dacie orzekania (odpowiednio przez sąd drugiej instancji) - ale wręcz pośrednio się do niej odwołuje różnicując sytuację przysposobionych małoletnich i pełnoletnich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1975 r., I CR 526/75, OSN 1976, nr 7-8, poz. 171, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1979 r., IV CR 194/79, OSNC 1980, nr 1-2, poz. 27). Sąd Najwyższy zauważa, że znaczące odmienności stosunku rodzinnego między dorosłym a małoletnim przysposobionym i przysposabiającym, nakazują w tym pierwszym wypadku, przy ocenie przesłanki „ważnych powodów” w sprawie o rozwiązanie przysposobienia, badać i rozważać nie tylko takie okoliczności jak wystąpienie rozpadu więzi rodzicielskiej i jego przyczyny sprawcze, ich samoistność lub zależność od innego konfliktu ale również ówczesny i obecny wiek przysposobionego, proporcje okresu istnienia pozytywnych więzi i ich braku na

skutek zerwania, aktualną sytuację rodzinną i osobistą stron, ich wzajemne stosunki, relacje przysposobionego z rodzicem biologicznym, realne prognozy wznowienia relacji rodzinnych, wreszcie celowość dalszego utrzymywania stosunku przysposobienia.

Naruszenie przez wadliwą wykładnię art. 125 § 1 k.r.o. uzasadnia podstawę kasacyjną określoną art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. w stopniu skutkującym koniecznością wydania orzeczenia kasatoryjnego (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.). O kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym orzeczono w oparciu o art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c..